

„Do końca świata i o jeden dzień dłużej”

1. Bez chwili zastanowienia, jak rozjuszony byk
Skaczesz, z impetem wbijasz się w toń wodną
Po chwili schodzisz na dno, wydajesz ostatni krzyk
A oni co? A oni zapomną
Kiedy lustro wody się wyrówna nie ma już znaczenia
Nikogo nie obchodzi kim tonący był
Bo okazuje się, że niewarte przypomnienia jest
Dlaczego go już nie ma i po co żył
Hej, tu jestem, patrz w mą stronę człowieka!
Odejdź, nie ma sensu, nie zwracać głowy
Bo w ziemi obiecanej, w dwudziestym pierwszym wieku
Człowiek umiera tak szybko, jak szybko się narodził.
W dzisiejszych czasach ludzie patrzą na szczyt
Nad którym tylko kilka gwiazd się mieni
Wzdychają: „chciałbym być taki jak ty”
I w tym momencie zostają strąceni.
Gdzieś musi być sedno, gdzieś przyczyna tkwi
Dlaczego homo sapiens tak się odbarwiają
Dlaczego bez przerwy upuszczają sobie krwi
Chłoną całym sobą innych, a od siebie nic nie dają
Pytasz gapiów naokoło: „Czemu tego nie wiecie?
Czemu ja przewróciłem się na drogach śliskich?”
„Bo nie zrywałeś róż, będziesz w podziemnym świecie
Błądzić z innymi zmarłymi. Cień zapomniany przez wszystkich”.

2. Na setkach kanałów setki tysięcy twarzy
Choćbyś chciał, nie dasz rady ich ogarnąć
Zanalizować wszystkie przysyłane obrazy
Nie dasz rady. Torturujesz się na darmo.
Tyle postaci na przestrzeni lat
Rwący prąd czasu źródło swe zaciera
I niewielu ludzi, niewiele dat
Rzeczywisty wpływ na niego wywiera
W wielu przypadkach zgromadzone siły
Wystarczą na szczeniacki, pojedynczy zryw
Ale wkrótce okazuje się, jak słabe one były
Bo prawdziwej, czystej energii nie ma w nich.
Oklepany schemat, którego słucha masa.
Badasz. Analizujesz zawartość.
Popkultura – termin ten oznacza
Coś, co posiada zerową wartość.

Na horyzoncie gwiazdy i gwiazdeczki
Okupują pierwsze miejsca i spadają z tronu
Wpadając do jednej teczki. Uptywający czas zadecyduje
Kto na zawsze dołączy do panteonu.
Chciałbym, jak na fotograficznej kliszy
Wyjść i zostać uwiecznionym
Lecz jeśli huk ma ucichnąć, a ja mam odejść w ciszy
To już wolę pozostać niezauważonym.

3. Patrę uważnie, rozglądam się w pobliżu
Ale nie widzę nikogo, kto by tak jak ja
Chciał zbudować sobie pomnik trwalszy niż ze spizu
Który przeżyje wszystko i ciągle trwa.
Chcę być widoczny jak platforma wiertnicza
Na bezkresnych wodach oceanu
Realizować cele, do których się zalicza
Konsekwentne wypełnianie punktów planu.
Operować mikrofonem i taki rym układać
Aby był on wyrażeniem mojego zdania
Abyś musiał mu się przyjrzeć, aby go zbadać
I tak chciałbym gadać, byś ty nie miał tu nic do gadania.
Chciałbym abyście zapamiętali
Kim był SMC, co sobą reprezentował
Odrzucacie mnie? Trudno. Mnie to wali
Nie będę się narzucał, lecz nie będę się też chował.
Wiem, do mety jeszcze droga daleka
Ale już padł strzał, już wystartowałem
Nie mam bladego pojęcia, co za zakrętem czeka
Jednak z każdym kilometrem coraz więcej z siebie daję.
Mam nadzieję, że dzięki temu co robię
Na szacunek odpowiednich osób zasłużę
Nie chcę zginąć w mrokach dziejów, chcę zapisać się w pamięci Twojej
Do końca świata i o jeden dzień dłużej.